

Rosja wysłała do Syrii 150 tysięcy żołnierzy

18 listopada 2015

Rosja dokonuje teraz nalotów na obiekty ISIL na wschodzie Syrii z pomocą bombowców dalekiego zasięgu TU-22M3 – podaje Ministerstwo Obrony Rosji. Lotnictwo Sił Powietrzno-Kosmicznych Federacji Rosyjskiej zrealizowało 65 wylotów nad Syrią, zlikwidowano 6 punktów dowódczych terrorystów – informuje Ministerstwo Obrony Rosji. Minister obrony Federacji Rosyjskiej Siergiej Szojgu zaznaczył, że siły powietrzne Rosji zlikwidowały 140 obiektów terrorystów. „Strategiczne bombowce Tu-160 i Tu-95 powróciły do swoich baz po uderzeniach na pozycje ISIL w Syrii, Tu-22M3 nadal pracuje” – informuje Ministerstwo Obrony Rosji. Sztab generalny Ministerstwa Obrony Rosji poinformował także, że działania rosyjskich sił zbrojnych pozwoliły syryjskim wojskom przejść do ofensywy, oswabdzając znaczne terytorium.[SN]

Armia Syrii wyzwoliła spod okupacji ISIL 40 miejscowości na północy kraju – podał sztab generalny Ministerstwa Obrony Rosji. Działania rosyjskich sił zbrojnych pozwoliły wojskom syryjskim przejść do ofensywy, oswabdzając znaczne terytorium Syrii.[SN]

W pobliżu miasta ar-Rakka, gdzie znajdują się siły ISIL, wystrzelono kilka pocisków manewrujących ze strony akwenu Morza Śródziemnego – podaje agencja Reutera i francuska gazeta „Le Monde”. Rosja powiadomiła USA o ataku na pozycje ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie w Syrii zgodnie z porozumieniem o bezpieczeństwie lotów – podaje agencja Reutera, powołując się na amerykańskiego urzędnika. Według niego, strona rosyjska ostrzegała, że ataki z użyciem pocisków manewrujących zostaną przeprowadzone z rosyjskich okrętów oraz bombowców strategicznych. Urzędnik podkreślił także, że USA

nie koordynują swoich działań z Rosją i nie odwołały żadnych operacji sił koalicji po rosyjskich atakach na pozycje ISIL. Z kolei francuski periodyk „Le Monde” poinformował, że ataki z użyciem pocisków manewrujących z rosyjskich okrętów w akwenie Morza Śródziemnego zostały prawdopodobnie przeprowadzone we wtorek rano. Ministerstwo Obrony Rosji na razie nie skomentowało informacji o atakach na okolice miasta ar-Rakka.[SN]

Pracownik lotniska w Szarm-el-Szejk, uczestniczący w załadunku bagażu do samolotu A321, który rozbił się w Egipcie, otrzymał od innego pracownika nieoznaczoną walizkę. Poza tym poinformowano, że bagaż nie został przeskanowany – podają źródła w egipskich służbach porządkowych. Z nagrań kamer monitoringowych wynika, że pracownik przyjmujący bagaż przekazał osobie, ładującej bagaż do rosyjskiego samolotu na lotnisku, nieoznaczoną walizkę. Wczoraj szef FSB Rosji Aleksander Bortnikow oznajmił, że na pokładzie rosyjskiego samolotu A321, który rozbił się w Egipcie, doszło do zamachu.[SN]

Siły Lotniczo-Kosmiczne Rosji przeprowadziły zmasowany atak na ugrupowanie terrorystyczne Państwo Islamskie w Syrii, liczba lotów została dwukrotnie zwiększona – oznajmił szef Ministerstwa Obrony Siergiej Szojgu, składając sprawozdanie prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi. Według słów Szojgu, Rosja przeprowadza zmasowany atak lotniczy na obiekty ISIL na terytorium Syrii. „Liczbę lotów zwiększono dwukrotnie, co pozwala na przeprowadzenie potężnych ataków punktowych na bojowników ISIL na całym terytorium Syrii” – powiedział szef resortu obronnego.[SN]

„Praca bojowa naszego lotnictwa w Syrii powinna być nie tylko kontynuowana. Powinna zostać nasilona tak, aby przestępcy zrozumieli, że zemsta jest nieuchronna” – oznajmił prezydent Rosji Władimir Putin podczas narady poświęconej wynikom śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy rosyjskiego samolotu na Synaju. Poprosił on Ministerstwo Obrony i Sztab Generalny o

zaprezentowanie odpowiednich propozycji. „Wszyscy, którzy spróbują udzielić przestępcom pomocy, powinni wiedzieć, że skutki prób takiego współdziałania będą w całości spoczywać na ich barkach. Proszę wszystkie nasze służby specjalne o skupienie się na tej pracy” – dodał Putin. Jednocześnie prezydent podkreślił, że „powinniśmy się opierać na ludzi, którzy podzielają nasze wartości moralne leżące u podstaw naszej polityki, w tym przypadku – polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, polityki walki z terroryzmem”. „Terroryści, związani z wybuchem rosyjskiego samolotu A321, zostaną znalezieni w każdym zakątku świata” – oznajmił prezydent Rosji Władimir Putin. „Rosja nie po raz pierwszy ma do czynienia z barbarzyńskimi atakami terrorystycznymi, najczęściej nie mającymi wyraźnych przyczyn, zewnętrznych czy wewnętrznych, tak jak było to w przypadku wybuchu na dworcu w Wołgogradzie pod koniec 2013 roku. Nie zapomnieliśmy nikogo i niczego. Powinniśmy robić to bez terminu przedawnienia, znać ich wszystkich z nazwisk. Będziemy szukać ich wszędzie, gdzie mogą się ukrywać. Znajdziemy ich w każdym zakątku świata i ukarzymy” – podkreślił rosyjski przywódca. Wcześniej podczas narady prezydenta Władimira Putina poinformowano, że przyczyną katastrofy rosyjskiego samolotu A321 linii lotniczych Kogalymawia nad Półwyspem Synajskim, w której zginęły 224 osoby, był zamach.[SN]

Należy opracować plan działań w Syrii we współpracy z francuską marynarką wojenną – zarówno na morzu, jak i w powietrzu – oznajmił prezydent Rosji Władimir Putin na posiedzeniu w Ministerstwie Obrony Rosji. Rosyjscy wojskowi muszą współpracować zarówno ze swoimi sojusznikami, jak i, w szczególności, francuskimi kolegami, którzy zbliżą się do brzegów Syrii na lotniskowcu – dodał prezydent. Putin zlecił krążownikowi „Moskwa” nawiązać kontakt z francuską grupą dowodzoną przez lotniskowiec w rejonie działań zbrojnych na Morzu Śródziemnym w celu walki z Państwem Islamskim – podaje RIA Novosti. Jak poinformował dowódca wyprawy, krążownik „Moskwa” realizuje na wodach Morza Śródziemnego zadania z

zakresu zabezpieczenia od strony morza bazy w Syrii, gdzie stacjonuje rosyjskie lotnictwo. 5 listopada Francja poinformowała o swoich zamiarach wysłania do walki z organizacją terrorystyczną ISIL grupy okrętów z lotniskowcem „Charles de Gaulle” na czele.[SN]

Przywódcy Rosji i Francji Władimir Putin i Francois Hollande osiągnęli porozumienie podczas rozmowy telefonicznej, która odbyła się z inicjatywy strony francuskiej. „Przywódcy poświęcili szczególną uwagę zacieśnieniu współpracy dwustronnej i wielostronnej w zakresie walki z międzynarodowym terroryzmem. Postanowiono między innymi zapewnić ściślejsze kontakty i koordynację działań między resortami bezpieczeństwa i służbami specjalnymi obu państw podczas operacji przeciwko strukturom terrorystycznym, prowadzonych przez Rosję i Francję w Syrii” – czytamy w komunikacie. Ponadto poinformowano, że Hollande 26 listopada przyjedzie do Moskwy w celu omówienia z prezydentem Rosji kwestii walki z terroryzmem.[SN]

Francja opowiada się za zbliżeniem stanowisk parlamentarzystów obu państw w kwestii walki z terroryzmem – oznajmił przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej Gerard Larcher w rozmowie telefonicznej z przewodniczącą Rady Federacji Walentyną Matwijenko. Larcher wyraził opinię, że nadszedł czas na zbliżenie stanowisk parlamentarzystów w kwestii przeciwdziałania temu wspólnemu dla całego świata zagrożeniu – podaje RIA Novosti, powołując się na biuro prasowe Rady Federacji. Głównym tematem rozmowy była walka z terroryzmem i aktywizacja międzynarodowej współpracy parlamentarnej w tej sferze. Przewodnicząca Rady Federacji złożyła kondolencje w związku z zamachami, do których doszło w Paryżu. „Podzielamy gniew i żal oraz jesteśmy przekonani, że terrorystom nie uda się zdestabilizować Francji i zastraszyć jej naród” – oznajmiła senator. Ze swojej strony Larcher podziękował narodowi rosyjskiemu za solidarność w tej tragicznej dla Francji sytuacji oraz złożył kondolencje z powodu śmierci ludzi w zamachu na rosyjski samolot w Egipcie. Podczas rozmowy

telefonicznej została poruszona kwestia wznowienia współpracy Rosji i państw europejskich. „Jesteśmy otwarci na dialog, lecz sankcje muszą zostać zniesione” – podkreśliła Matwijenko. To stanowisko spotkało się ze zrozumieniem strony francuskiej. Rozmówcy omówili także perspektywy uregulowania sytuacji na Ukrainie, podkreślając konieczność przyspieszenia realizacji mińskich porozumień przez obie strony konfliktu. Przewodniczący rosyjskiego i francuskiego senatu porozumieili się w sprawie kontynuowania kontaktów.[SN]

USA odmawiają na razie wszelkiego współdziałania z Rosją w ramach operacji zbrojnej w Syrii. „Ze stroną amerykańską współdziałania nie ma, amerykańscy partnerzy odmawiają wszelkiej współpracy” – powiedział rzecznik prasowy Rosji Dmitrij Pieskow odpowiadając na pytanie, czy współdziałanie z USA różni się od wzmocnienia kontaktów ze stroną francuską. Jednocześnie podkreślił, że Rosja jest gotowa na współdziałanie.[SN]

„Problem USA i stworzonej przez nich koalicji polegał na tym, że pomimo iż oświadczyły, że koalicja tworzona jest wyłącznie w celu walki z ISIL i innymi terrorystami i nie będzie prowadzić działań zbrojnych przeciwko syryjskiej armii (praktyka pokazuje, że nie złamały tej obietnicy), przeprowadzone przez nich ataki na pozycje terrorystów i analiza tych ataków na przestrzeni ponad roku pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że atakowały wybiórczo, powiedziałbym łagodnie, i w większości przypadków nie dotyczyły pododdziałów ISIL, które rzeczywiście mogły wyprzeć syryjską armię” – oznajmił minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow na antenie telewizji Rossiya 24. „Chcą, aby ISIL jak najszybciej osłabiło al-Assada, aby tak czy inaczej odszedł, lecz jednocześnie nie chcą zbyt umacniać ISIL, które może po tym przejąć władzę” – wyjaśnił minister.[SN]

Oświadczenie Baracka Obamy, że ugrupowanie Państwo Islamskie udało się „powstrzymać” w Syrii i Iraku, podkreśla klęskę amerykańskiego wywiadu i amerykańskiej strategii – pisze w

„The National Interest” ekspert ds. Bliskiego Wschodu Andrew Bowen. „Odkąd zostało zajęte miasto Mosul, ekipa prezydenta Obamy systematycznie nie doceniała siły i wytrwałości Państwa Islamskiego jako zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego USA” – pisze. Prezydent USA Barack Obama w wywiadzie dla telewizji ABC News w ubiegłym tygodniu oznajmił, że ugrupowanie terrorystyczne Państwo Islamskie udało się „powstrzymać”. Kilka godzin później w Paryżu doszło do serii zamachów, w których zginęło 129 osób. Bowen podkreśla, że nawet przed wzmocnieniem ISIL Biały Dom źle oceniał potencjalne ryzyko, które wojna w Syrii niosła USA i ich sojusznikom. Wydarzenia w Paryżu dowiodły – Obama znajduje się w obliczu problemu, którego się nie spodziewał pomimo wszystkich jej wyraźnych objawów. „Strategia wojskowa USA w walce z ISIL okazała się bardzo niezręczna, nie skutkowała żadnym znacznym postępem” – podkreśla analityk. Amerykańskie lotnictwo wołało między innymi atakować bardzo specyficzne cele zamiast przeciąć drogi zaopatrzenia Państwa Islamskiego i ograniczyć ich możliwości w tym, co się tyczy kontroli nad kluczowymi strategicznymi centrami regionu, takimi jak ar-Rakka i Mosul. USA przeceniły także miejscowe siły lądowe, których wsparcie zwiększył Waszyngton. Między innymi USA nie udało się dobrze wyszkolić syryjskiej opozycji. „ISIL nie można po prostu wstrzymać. Tok myślenia, zgodnie z którym Waszyngtonowi nic nie grozi i może skupić uwagę na Azji, w warunkach braku trwałej strategii walki z globalnym ekstremizmem i niestabilnością na Bliskim Wschodzie może wydać się kuszący prezydentowi, chcącemu położyć kres wojnom bliskowschodnim. Jednak jest to nieodpowiednia strategia zapewnienia bezpieczeństwa Ameryki w przyszłości. Całkiem odwrotnie” – podsumowuje Bowen.[SN]

Według dyrektora CIA Johna Brennana terroryści mogli uderzyć w stolicę Francji, gdyż tajne służby nie mają dość swobody w inwigilowaniu obywateli, a to uniemożliwia im szybkie identyfikowanie podejrzanych. Brennan i kierowana przez niego agencja starają się, by na fali przerażenia wywołanej przez działania Państwa Islamskiego rząd amerykański uchwalił prawo

pozwalające służbom na wgląd w szyfrowane treści wysyłane z prywatnych smartfonów. Jeden z poprzedników Brennana, James Woolsey, znalazł jeszcze jednego winnego – Edwarda Snowdena, sygnalistę, dzięki któremu świat poznał prawdę o masowym podsłuchiwanie rozmów i nadzorowaniu aktywności w internecie przez służby. Jeśli sugerowane przez Brennana zmiany zostałyby wprowadzone, IV poprawka do konstytucji amerykańskiej, gwarantująca „prawo ludu do nietykalności osobistej, mieszkania, dokumentów i mienia” zostanie faktycznie przekreślona. W końcu CIA stoi na stanowisku, że skutecznie walczyć z terroryzmem można tylko wtedy, gdy sprawuje się totalną kontrolę nad każdym obywatelem. Nawet mimo faktu, że masowe zbieranie danych okazało się nie tylko wątpliwe etycznie, ale i zwyczajnie nieskuteczne – nie uchroniło mieszkańców Madrytu i Bombaju w 2004 i 2008 r., nie pomogło Amerykanom przed atakiem na maraton bostoński w 2013 r. Eksperci od bezpieczeństwa w sieci dodają, że osłabienie zabezpieczeń ułatwi tylko życie cyberprzestępcom. Tajne służby doskonale zdają sobie sprawę z tego, że Snowden nie ma w rzeczywistości nic do rzeczy. Twierdzenia, że permanentna inwigilacja telefonów i internetu ratuje przed terroryzmem miałyby sens tylko wtedy, gdyby jego sprawcy byli cyfrowymi analfabetami, w dodatku nieświadomymi istnienia tajnych służb. W rzeczywistości, jak podkreślił dziennikarz Glenn Greenwald, terroryści biegle posługują się najnowszymi technologiami. Potrafią używać internetu do celów propagandowych, a w razie potrzeby radzić sobie z zabezpieczeniami. Nawet gdyby pomysły Brennana i jemu podobnych wprowadzić w życie, budując państwo policyjne, też znaleźliby na nie sposoby. To zwykli obywatele nie mieliby sposobu, by chronić swoją prywatność.[5]

Emerytowany wojskowy z rozbrajającą szczerością opowiada podczas wywiadu o tym jak USA i inni państwowi sponsorzy wspierali syryjskich rebeliantów a także dostarczali broń Al-Kaidzie wiedząc, że mają do czynienia z islamskimi radykałami. Michael Flynn pracował do niedawna dla Defense Intelligence Agency, podczas rozmowy z dziennikarzem stacji Al-Jazeera

przyznał, że w 2012 roku miał na biurku raport potwierdzający wspieranie przez Zachód radykalnych dżihadystów, z których to środowisk narodzą się Nusra i Państwo Islamskie, dodaje przy tym, że wsparcia udzielano świadomie. Szczerość generała porucznika Flynna była zaskakująca, miał on przed sobą między innymi odtajniony raport DIA, z którego przeczytał m.in. „istnieje prawdopodobieństwo ustanowienia zadeklarowanej lub nie salafickiej dominacji we wschodniej Syrii, jest to dokładnie to, czego chcą wspierające je siły celem izolacji syryjskiego reżimu”. Zdaniem gościa programu nie można zarzucić niczego informacjom zawartym w powyższym raporcie. Michael Flynn jest obecnie na emeryturze, ma jednak za sobą lata kariery w wojsku i wywiadzie, w tym w CIA, nie wiadomo co stoi za jego niezwykle deklaratywnymi, na pewno ryzykuje wiele ujawniając tak delikatne dla sytuacji na Bliskim Wschodzie informacje. Czy czuje się bezkarny? A może czas na zmianę frontów?[KW]

Trwająca w Europie seria towarzyskich meczów w piłce nożnej daje pewne pojęcie o tym jak może wyglądać przyszłoroczny turniej Euro 2016 we Francji. Wczoraj na skutek groźby zamachu terrorystycznego odwołano dwa mecze. Przed stadionem w Hanowerze, gdzie miała grać reprezentacja Niemiec i Holandii, znaleziono podobno ambulans, który mógł zostać wysadzony. Mecz odwołano. Wygląda na to, że terror zawita na dobre do miast zachodniej Europy. Niewykluczone, że dzisiaj udało się uniknąć kolejnej tragedii na skalę przynajmniej porównywalną z tą z Paryża przed czterema dniami. Oczywiście służby nie informują na temat szczegółów znaleziska, ale można przynajmniej przypuszczać, że w grę wchodzi usiłowanie zamachu bombowego. Śledczy zapewne uznali, że ryzyko przeprowadzania imprezy masowej jest po prostu zbyt duże, bo w okolicy mogą się szykować terroryści. Poza tym szef policji Hanoweru, Volker Kluwe, oświadczył w wywiadzie dla ARD, że był przeciek jakoby jakaś grupa planowała zaatakować stadion. Prewencyjnie ewakuowano ludzi przebywających na stadionie i w jego

przyległościach. Istniało ryzyko, że na stadion zostanie wniesiona bomba, która potem miałaby być tam zdetonowana. Podobno dziwny pakunek znaleziono też niedawno na miejscowym dworcu. Może to być jednak tylko psychoza strachu.[ZNZ]

W Serbii zatrzymano mężczyznę z syryjskim paszportem, którego dane osobowe zbiegają się z danymi figurującymi w dokumencie znalezionym przy zamachowcu, jednym z wykonawców aktów terrorystycznych w Paryżu, donosi „The Guardian”, powołując się na źródła w policji. Zgodnie z ich informacjami, oba paszporty różnią się jedynie fotografią, dane zaś w pełni się zbiegają. Władze Serbii uważają, że oba dokumenty zostały podrobione, przy czym podkreślają, że w celu ustalenia autentyczności paszportów, serbskie organy współpracują z francuskimi śledczymi. Wcześniej pojawiały się informacje, że jeden z zamachowców, który współuczestniczył w organizacji aktu terrorystycznego przy stadionie „Stade de France”, miał przy sobie syryjski paszport na nazwisko Ahmad Al Mohammad. Grecja potwierdziła, że człowiek z takim nazwiskiem rejestrował się przy przekraczaniu granicy. Zgodnie z dokumentem tożsamości, Ahmad Al Mohammad urodził się 10 września 1990 roku w Idlibie (Syria). 3 października tego roku, razem z 198 innymi uchodźcami, dotarł na promie do Turcji. Tam turecka straż przybrzeżna dokonała jego rejestracji i przekazała komendzie policji Lerosa, która zdjęła mężczyźnie odciski palców, zgodnie z procedurą rejestracji migrantów i uchodźców, obowiązującą jednakowo wszystkie państwa strefy Schengen.[SN]

Paryż 13 listopada miał swojego cichego bohatera. Uratował setki, może tysiące ludzi. Jest muzułmaninem. Zuhajr – jego nazwisko nie zostało ujawnione – jest ochroniarzem. W dniu zamachu pełnił służbę przy Stade de France. Przed meczem towarzyskim Francja-Niemcy, sprawdzał kolejne osoby wchodzące na stadion. Jeden z mężczyzn wydał mu się podejrzany, więc Zuhajr nie przepuścił go na trybuny. Chwilę później rzekomy kibic piłkarski wysadził się w powietrze. Trzy minuty później

w sąsiedztwie stadionu rozległa się kolejna eksplozja; potem, w nieodległym McDonaldsie, trzecia. Trudno oszacować, jak wielu czekających na mecz zawdzięcza życie i zdrowie czujnemu i odpowiedzialnemu ochroniarzowi. Gdyby terrorysta, zgodnie ze swoim zamiarem, wszedł na stadion i wysadził się w powietrze już na trybunie, niechybnie doszłoby do masowej paniki. A na przerażony tłum wylewający się z wyjść ewakuacyjnych (Stade de France mieści nawet 80 tys. widzów) czekali już dwaj następni samobójcy. Dzięki Zuhajrowi po dwóch pierwszych samobójczych wybuchach na stadionie wprawdzie usłyszano eksplozję, a prezydent Francois Hollande został ewakuowany, ale mecz dokończono, a poza samymi terrorystami nikt nie zginął. Trudno również wyobrazić sobie, jak czuje się Zuhajr, słysząc coraz głośniejsze, płynące ze skrajnej prawicy obelgi pod adresem wszystkich bez wyjątku muzułmanów, stawiające go w jednym szeregu z terrorystą, któremu nie pozwolił zabić przypadkowych kibiców. Zuhajr jednak przynajmniej żyje. Podczas styczniowego ataku na redakcję „Charlie Hebdo” Paryż też miał cichego bohatera-muzułmanina. 41-letni policjant Ahmed Merabet zginął na służbie, próbując powstrzymać zamachowców. Samozwańczy eksperci od islamu jego ofiarności nie zauważyli.[S]

Trzy dni po atakach terrorystycznych w Paryżu premier Francji Manuel Valls zapowiada „zamykanie radykalnych meczetów i organizacji, pogwałcających wartości Republiki”. W poniższym wywiadzie Thierry Mariani, deputowany niższej izby parlamentu, dzieli się z nami swoimi przemyśleniami w związku z podejmowanymi dziś we Francji decyzjami. Poniższy wywiad przytacza bezpośrednio wypowiedzi deputata, w których odnosi się on do podejmowanych dziś na gorąco decyzji rządu francuskiego. Nie kryje on irytacji przez działaniami obecnego premiera: „Mamy jak zawsze naszego premiera, który wypełnia swoje obowiązki. Ja byłem przede wszystkim zaskoczony tym, co Manuel Valls ogłasza dzisiaj na rządowym forum... Kiedy jeszcze tydzień temu opozycja wysuwała własne postulaty, było to, zdaniem premiera, czymś absolutnie nie do urzeczywistnienia. Dzisiaj jednak, to, czego domagała się opozycja, staje się

praktycznie programem ministra.” Ze zniecierpliwieniem odnosi się też do zapowiedzi zamknięcia radykalnych meczetów: „Co się tyczy radykalnych meczetów, ja od dawna uważałem sprawę za zamkniętą. Okazuje się, że już czwarty, czy piąty raz z rządu premier bądź jego współpracownicy zapowiadają, że zamkną meczety, które są siewcami groźnych idei.” Nie pozostawia też suchej nitki na inne postulaty francuskiego rządu: „Dziesiątki razy opozycja wychodziła za propozycją pozbawiania narodowości francuskiej, i za każdym razem rząd ją odrzucał. Co się tyczy zatrzymania osób, które zagrażają bezpieczeństwu narodowemu, mocno powątpiewam, czy taki krok możliwy jest w świetle obowiązującej konstytucji. Nie wydaje mi się, że w praktycznym działaniu będziemy mogli zatrzymywać tysiące ludzi pod pretekstem, że są wobec nich jakieś podejrzenia.” Deputat proponuje też własną wizję walki z terroryzmem: „Jeśli rzeczywiście chcemy walczyć dzisiaj ze złem, jeśli faktycznie znajdujemy się w stanie wojny, musimy wyrwać to zło z korzeniem, a korzeń wyrósł na Bliskim Wschodzie. Innymi słowy, identyfikacja terrorystów, kiedy udało im się już przeniknąć na terytorium Francji, to rzecz oczywiście godna pochwały, ale jeszcze lepiej zapobiegać ich przyjazdowi i likwidować ich, nim dostaną się do Europy. W związku z czym, wydaje mi się, że na pierwszym planie powinny się dzisiaj znaleźć nasze sojusze na Bliskim Wschodzie. Dwa zadania, które należy rozwiązać w pierwszej kolejności to, według mnie, zebranie informacji na temat naszych obecnych sojuszy i ich rewizja, a w dalszej kolejności zamknięcie europejskich granic.”[SN]

MSW Wielkiej Brytanii dokładnie sprawdzi wszystkich syryjskich uchodźców, którzy przybędą do kraju, aby nie zaszkodzili państwu – oznajmił brytyjski premier David Cameron, którego cytuje RIA Novosti. „Zgodziliśmy się na przyjęcie 20 tys. osób. Zrobimy to, lecz przypominę, że będą to ludzie, rzeczywiście przebywający w obozach dla syryjskich uchodźców. MSW kraju dokładnie ich skontroluje, aby ludzie, których przyjmujemy, nie zaszkodzili naszemu krajowi” – oświadczył Cameron, zabierając głos w parlamencie.[SN]

Gubernatorzy 22 amerykańskich stanów z 50 odmówili przyjęcia syryjskich uchodźców po atakach terrorystycznych w Paryżu, poinformował we wtorek kanał telewizji CNN. Według danych kanału telewizyjnego na razie tylko dwa stany – Connecticut i Pensylwania – zgodziły się przyjąć syryjskich uchodźców. Wśród tych, które opowiedziały się przeciwko, są takie stany, jak Teksas, Floryda, Kansas, Oklahoma, Iowa i inne. Wcześniej przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Narodowego Izby Reprezentantów Kongresu USA Michael McCaul wezwał prezydenta USA Baracka Obamę, aby zatrzymał program przyjmowania syryjskich uchodźców. Za zatrzymaniem programu przyjmowania uchodźców opowiedziała się w poniedziałek większość republikańskich kandydatów: wśród nich biznesmen Donald Trump, senator ze stanu Teksas Ted Cruz, senator ze stanu Kentucky Rand Paul. Kandydat – lider opinii publicznej wśród Republikanów Ben Carson zażądał zatrzymania tego programu „natychmiast”. Niemniej jednak, jak poinformował rzecznik Departamentu Stanu Mark Toner w poniedziałek, USA nie planują zmiany programu przyjęcia uchodźców z Syrii. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu zamierzają postępować zgodnie z planem prezydenta odnośnie przyjęcia co najmniej 10 tysięcy syryjskich uchodźców do Stanów Zjednoczonych w 2016 roku, powiedział.[SN]

„Wall Street Journal” donosi, że akty terrorystyczne w Paryżu wpłynęły na przebieg spotkań. Dziennik pisze, że wspólnota międzynarodowa pokazała, że gotowa jest „wyrzucić realny nacisk na wszystkie strony konfliktu syryjskiego”, żeby położyć koniec wojnie, która „w ciągu czterech lat i pół roku pozbawiła życia setki tysięcy ludzi i dała początek strumieniowi uchodźców”. „Przeraźliwe akty terroru tylko wzmogły naszą determinację w walce z ISIL” – oświadczył w Wiedniu Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier. „Wall Street Journal” podaje, że w wyniku rozmów udało się porozumieć w wielu kwestiach. Jordania zobowiązała się przygotować listę organizacji terrorystycznych, który zostanie przyjęty przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Lista ta

pozwoili ustalić, które ugrupowania należy uznać za legalną opozycję, a z którymi należy walczyć. Na spotkaniu postanowiono też w dalszym ciągu udzielać pomocy ludności cywilnej i uczynić dostępniejszym wjazd na sporne terytoria organizacjom humanitarnym. Strony porozumiały się w kwestii utworzenia warunków do zaprzestania działań bojowych na terytorium Syrii. Pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ zobowiązało się wesprzeć przyszłą misję pokojową w Syrii, która jednakże nie będzie obejmować wojennych działań przeciwko ISIL i Dżabhat an-Nusra. Określono też datę rozpoczęcia oficjalnych rozmów pomiędzy Baszarem Assadem i przedstawicielami opozycji. Mają one ruszyć 1 stycznia 2016 roku. Gazeta zaznacza, że proces pokojowy może zająć więcej czasu, niż spodziewają się tego dyplomaci. A to z wielu przyczyn. I tak gazeta wskazuje na sprzeczności w stanowisku uczestników rozmów dotyczące losu syryjskiego lidera. Stany Zjednoczone, państwa europejskie, Arabia Saudyjska i Turcja opowiadają się za dymisją Baszara al-Asada, podczas gdy Rosja i Iran są temu przeciwnie. Ponadto, istnieją zastrzeżenia, co do tego, że przedstawiciele opozycyjnych grup w Syrii, jak i władze państwa będą potrafiły rozpocząć między sobą konstruktywny dialog. Tym niemniej, jeden z uczestników procesu negocjacyjnego uznał za „dobrą zapowiedź fakt, że w negocjacjach biorą udział główne strony konfliktu zainteresowane jego rozwiązaniem”. „Dziś, kiedy to, jak nigdy wcześniej, uaktywniliśmy się w naszej walce, zadanie polega na tym, żeby zapewnić realizację naszych komunikatów i decyzji” – oświadczył wspomniany uczestnik.[SN]

Na odwet Rosji na terrorystach z ISIL odpowiedzialnych za zamach na samolot A321 nie trzeba było długo czekać. Od razu do walki zostały rzucone rosyjskie okręty znajdujące się na Morzu Śródziemnym. W użyciu były pociski manewrujące i bombowce strategiczne. Cele ataków znajdowały się przeważnie w okolicach miasta Raqqa, które jest uważane za stolicę kalifatu. Rosjanie wykorzystali ponownie nową broń w postaci pocisków manewrujących zdolnych do precyzyjnego uderzenia w

promieniu tysiąca kilometrów. Wcześniej strzelano w stronę Syrii salwy pocisków z Morza Kaspijskiego. Większość z nich dotarła do celu. Przedwczoraj również miasto Raqqa atakowało lotnictwo francuskie, które uczestniczy w operacji w Syrii od września bieżącego roku. Piątkowe zamachy terrorystyczne w Paryżu były obrzydliwą retorsją ze względu na zaangażowanie militarne. Rosja została ukarana w ten sam sposób, poprzez zamach terrorystyczny na rosyjskich turystów wracających z wakacji w Egipcie. Zupełnie logiczną konsekwencją tych zdarzeń jest zarządzone przez Władimira Putina współdziałanie Marynarki Wojennej Rosji z armią francuską w trwającej obecnie operacji antyterrorystycznej. Do bombardowań wysłano również 25 bombowców strategicznych dalekiego zasięgu, które mogą też służyć do przenoszenia broni jądrowej. Na razie jednak przenoszą głowice konwencjonalne, ale kto wie co stanie się dalej.[ZNZ]

Trzeba przyznać, że Rosja i wojska syryjskie robią znacznie więcej niż Zachód aby pokonać samozwańcze Państwo Islamskie. Po ostatnich zamachach w Paryżu pojawiły się informacje, że Władimir Putin ma zamiar wysłać do Syrii armię 150 tysięcy żołnierzy. Gdy tylko Rosja zaangażowała się w wojnę, władze Syrii zaczęły odzyskiwać terytoria przejęte wcześniej przez terrorystów. W ostatnim czasie udało się odbić bazę lotniczą w pobliżu miasta Aleppo. W sieci pojawiły się doniesienia, że bojownicy ISIL w akcie desperacji przebierają się za kobiety, często nawet malują się, aby uniknąć schwytania przez wojsko. Jeszcze kilka miesięcy temu prezydent Baszar al-Assad twierdził, że jego armia staje się coraz mniejsza i będzie musiała porzucić niektóre terytoria aby wzmocnić te o większym znaczeniu. Obecnie w jej skład, według szacunków, wchodzi około 130 tysięcy żołnierzy. Gdyby Rosja nie rozpoczęła interwencji zbrojnej w tym kraju, islamiści mogliby rozpocząć szturm na Damaszek. Teraz sytuacja obróciła się dosłownie o 180 stopni. Syria dzięki odpowiedniemu wsparciu stała się znacznie potężniejsza i znów osiąga same sukcesy w walce z Państwem Islamskim. Co więcej, z powodu ostatnich zamachów w

Paryżu, Władimir Putin ma zamiar wysłać ogromną ilość żołnierzy. Spekuluje się, że w najbliższej przyszłości może dojść do ataku na Rakę, stolicę ISIL. Można wręcz stwierdzić, że obecnie trwa wyścig między Rosją a Zachodem o to, kto jako pierwszy zdobędzie to miasto i wypędzi islamistów z kraju.[ZNZ]

Państwo Islamskie wydało instrukcję, jak unikać ataków hakerów z Anonymous, którzy obiecali wzmocnić walkę z bojownikami w odpowiedzi na ataki terrorystyczne w Paryżu. Odpowiednie komunikaty w języku angielskim i arabskim są rozsyłane za pośrednictwem chatów „Telegram”, za pomocą których komunikują się terroryści, informuje lenta.ru powołując się na „Business Insider”. W instrukcjach w szczególności zaleca się nie otwierać linków od nieznanych nadawców, stale zmieniać adresy IP, nie komunikować się z obcymi użytkownikami w Telegram. „Hakerzy #Anonymous zagrozili w nowym wideo, że przeprowadzą największy cyberatak na Państwo Islamskie (idioci)” – cytuje Lenta.ru jedną z wysłanych przez ISIL wiadomości. 14 listopada hakerzy Anonymous opublikowali film na „You Tube”, w którym obiecali przeprowadzić cyberatak na strony i konta w sieciach społecznościowych wykorzystywanych przez ISIL. Operacja będzie odpowiedzią na serię ataków terrorystycznych w Paryżu. W sieci pojawiła się już lista kont na „Twitterze” i stron rzekomo należących do terrorystów. Według The Independent na liście w szczególności można znaleźć rzeczywisty adres bojownika ISIL z pewnym prawdopodobieństwem mieszkającego w Europie. Jednak Anonymous już błędnie uznawało zwykłych użytkowników Twittera za zwolenników ekstremistów – pisze Lenta.ru. Pierwszy raz cyberwojna ISIL została wypowiedziana już w lutym 2015 roku w związku z atakami na redakcję francuskiego tygodnika „Charlie Hebdo”, informuje Lenta.ru, a w marcu Anonymous podjęła współpracę z innymi grupami hakerskimi w celu walki z terrorystami. Według przedstawicieli organizacji udało im się zablokować dziesiątki tysięcy kont w sieciach społecznościowych, które ekstremiści wykorzystywali w celach propagandy i werbowania zwolenników.[SN]

Tymczasem okazuje się, że nagranie Anonymous przedstawiające osobę w czarnym płaszczu i masce Gaya Fawkesa informującą o rozpoczęciu „zakrojonej na największą skalę operacji” przeciwko ISIL po zamachach we Francji okazało się fałszywe. Oto prawdziwe nagranie...[SN]

Izrael wielokrotnie dopuszczał się ataków na terytorium Syrii, bombardując pozycje syryjskich wojsk. Mogłoby się wydawać, że skoro Rosja postanowiła wysłać do tego kraju swoją armię, państwo żydowskie zachowa większą ostrożność i powstrzyma się od jakichkolwiek nalotów. Okazało się, że Izrael nie obawia się nawet Rosji i w środową noc zaatakował lotnisko w Damaszku. Niemal natychmiast pojawiły się doniesienia o eksplozjach oraz o przerwie w dostawie prądu. Informację na ten temat potwierdziła zarówno opozycja jak i władze Syrii. Izrael, jak to ma w zwyczaju, nie wydał żadnego stanowiska w tej sprawie. Spekuluje się, że celem ataku mogło być miejsce spotkania irańskich dowódców i syryjskich oficerów, lub magazyn z bronią. Wiadomo jednak, że jest to pierwszy atak Izraela na pozycje armii rządowej w Syrii odkąd Rosja postanowiła zaangażować się w ten konflikt. Na początku tego miesiąca pojawiła się informacja, że Rosja rozmieściła w Syrii system przeciwlotniczy S-300. Miała to być reakcja na zestrzelony w Egipcie samolot pasażerski. Być może Izrael chciał w ten sposób przekonać się czy Rosja rzeczywiście wysłała do tego kraju system S-300. Warto dodać, że władze Rosji oficjalnie zdementowały tę informację.[ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], [KW]

Kompilacja 27 wiadomości: WolneMedia.net